

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 15 lipca 2013 roku powódka A. G. wniosła o zasądzenie od pozwanego I. S. kwoty 144.525,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2012 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu wg złożonego spisu kosztów lub w przypadku jego niezłożenia wg norm przepisanych. W uzasadnieniu powołała się na art. 560 § 1 k.c. i podała, że żądana kwota stanowi zwrot ceny nabycia naczepy wskutek odstąpienia powódki od umowy sprzedaży (pozew- k.2-4).

Pozwany nie wniósł odpowiedzi na pozew, natomiast na rozprawie w dniu 4 grudnia 2013 roku nie stawił się (e-protokół rozprawy- k.57).

Wyrokiem zaocznym z dnia 4 grudnia 2013 roku tut. Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, zasądzając kwotę 10.844 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nadał wyrokowi zaocznemu rygor natychmiastowej wykonalności (wyrok zaoczny- k. 59). Postanowieniem z dnia 16 grudnia 2013 roku wyrokowi nadano klauzulę wykonalności (postanowienie- k.65).

W sprzeciwie od powyższego wyroku wniesionym w dniu 27 grudnia 2013 roku pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżył wyrok zaoczny w całości, wnosząc o jego uchylenie, oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. Jednocześnie wniósł o zawieszenie rygoru natychmiastowej wykonalności, wskazując, że niestawiennictwo pozwanego było niezawinione i posiada on wątpliwości co do zasadności wyroku zaocznego. Pozwany podniósł również zarzut bezskuteczności odstąpienia od umowy sprzedaży z przyczyn formalnych i merytorycznych (sprzeciw- k. 70-71).

Postanowieniem z dnia 9 stycznia 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, X Wydział Gospodarczy oddalił wniosek pozwanego o zawieszenie rygoru natychmiastowej wykonalności (postanowienie- k. 85).

W odpowiedzi na sprzeciw powódka pismem z dnia 17 lutego 2014 roku wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku zaocznego, podtrzymując swoje stanowisko. Zakwestionowała również wartość dowodową „ekspertyzy stanu technicznego pojazdu” przedłożoną przez pozwanego (pismo- k. 90-91).

Na rozprawie w dniu 21 października 2015 roku pełnomocnik powoda podtrzymał powództwo, wniósł o utrzymanie wyroku zaocznego w mocy oraz zasądzenie kosztów procesu na rzecz powódki według złożonego zestawienia, natomiast pełnomocnik pozwanego wniósł o uchylenie wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu (e-protokół rozprawy z dnia 21 października 2015 r.- k. 205-206).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka- A. G. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) A. G. i jest wpisana do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej pod numerem (...). Do przedmiotu jej działalności należy m.in. transport drogowy towarów (wydruk z CEIDG- k.8).

Pozwany- I. S. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą I. S. PPHU (...) i jest wpisany do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej pod numerem (...). Do przedmiotu jego działalności należy m.in. produkcja nadwozi do pojazdów silnikowych, produkcja przyczep i naczep (wydruk z CEIDG- k.9).

W dniu 25 września 2012 roku powódka zawarła z pozwanym umowę kupna-sprzedaży pojazdu (w związku ze zleceniem nr (...)), na podstawie której nabyła naczepę-wywrotkę (...), typ (...), rok produkcji 2012, o podwoziu aluminiowym, koloru G. (...), ze skrzynią ładunkową aluminiową koloru srebrny (...), o numerze podwozia: (...). Cenę pojazdu określono na kwotę 117.500 zł + 23% VAT (tj. 144.525 zł brutto). Termin dostawy/ wykonania pojazdu ustalono na 28 września 2012 roku. Zaliczka na zamówiony pojazd wynosiła 3.000 zł. Pozwany (określony jako sprzedający) zastrzegł przejście prawa własności przedmiotu umowy na kupującego do chwili uregulowania

pełnej ceny (umowa kupna-sprzedaży- k.10). Do umowy dołączony był certyfikat (...) nr(...) certyfikat zgodności potwierdzający spełnienie przez naczepę odpowiednich wymogów technicznych i bezpieczeństwa (certyfikat nr (...) k.14). Przedmiotową umowę oraz protokół przekazania-przyjęcia podpisał mąż powódki- S. G., działający w jej imieniu (zeznania świadka S. G.- e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 r. 00:26:07-00:26:45- k.107).

W zleceniu produkcji określono specyfikację techniczną naczepy, zaś w uwagach wskazano, że ma posiadać ramę aluminiową, przednią ścianę skośną oraz plandekę na pasach (zlecenie nr (...) k.11). Na życzenie powódki pozwany dokonał wbudowania ukrytego zbiornika w przedniej części naczepy oraz zmiany koloru na srebrny (zeznania świadka S. G.- e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 r. 00:12:43- k.105-109, zeznania świadka R. Ś.- e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 r. 00:43:38-00:46:49- k.105-109).

W związku z w/w umową pozwany wystawił powódce w dniu 25 września 2015 roku fakturę VAT na kwotę 144.525 zł tytułem ceny naczepy (faktura nr (...) k. 13).

Przekazanie przedmiotowej naczepy zostało potwierdzone protokołem przekazania-przyjęcia z dnia 4 października 2012 roku, w którym przyjmujący oświadczył, że otrzymał pojazd kompletny, łącznie z wyszczególnionym w załączniku wyposażeniem dodatkowym, sprawny technicznie, bez wad i wraz z dokumentami, z treścią których się zapoznał (książka gwarancyjna) (protokół przekazania-przyjęcia- k.12, potwierdzenie odbioru pojazdu- k.134).

Powódka miała nabyć naczepę fabrycznie nową, w pełni sprawną, wyprodukowaną z nowych komponentów (zeznania świadka S. G.- e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 r. 00:08:15- 00:08:31- k.106).

W dniu 5 października, tj. następnego dnia po odebraniu przez powódkę naczepy, nastąpiła awaria trzech piast (kół) z jednej strony naczepy, wobec czego pozwany dokonał wymiany kół i felg (zeznania świadka R. Ś.- e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 r. 00:50:11-00:52:38- k.105-109). W dniu 8 października 2015 roku nastąpiła awaria hamulców w postaci blokady kół, wskutek której wymieniono cztery sztuki siłowników hamowania kół (zeznania świadka S. G.- e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 r. 00:09:11-00:14:10- k.106).

Natomiast w dniu 12 października nastąpiło pęknięcie lewej podłużnicy ramy oraz skrzywienie muldy (skrzyni ładownej), wobec czego powódka złożyła reklamację zgłaszając wadę konstrukcyjną podwozia (protokół zdawczo-odbiorczy reklamacja- k.21). Dla potrzeb reklamacji powódka zleciła sporządzenie opinii przez rzeczoznawcę motoryzacyjnego i maszynowego inż. M. D. celem ustalenia stanu technicznego naczepy. W opinii z dnia 17 października 2012 roku na podstawie badania technicznego dokonanego w S. (tj. w siedzibie pozwanego) rzeczoznawca powziął wątpliwości czy w naczepie zostały zamontowane nowe fabrycznie osie oraz stwierdził, że naczepa nie gwarantuje dalszej bezpiecznej i bezawaryjnej eksploatacji (opinia rzeczoznawcy z dnia 17.10.2012 r.- k.21-26).

Na skutek uwag rzeczoznawcy mąż powódki nie odebrał przedmiotowej naczepy (zeznania świadka S. G.- e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 roku 00:40:02-00:42:08- k.105-109).

Pismem z dnia 15 października 2012 roku, wysłanym również faksem oraz mailem, skierowanym do pozwanego, powódka zażądała wymiany naczepy na nową w ciągu 7 dni, podając, że w przeciwnym razie odstąpi od umowy sprzedaży, powołując się na przepisy o rękojmi za wady. W uzasadnieniu wymieniła daty poszczególnych awarii oraz poinformowała, że naczepa w obecnym stanie nie nadaje się do użytku (pismo z potwierdzeniem nadania- k. 18-19, mail z potwierdzeniem odczytania- k.15-16, raport potwierdzenia faksu- k.17).

W odpowiedzi na w/w pismo, pozwany mailem z dnia 16 października 2012 roku poinformował powódkę o wymianie ramy na nową w terminie nieprzekraczającym 14 dni od momentu dostarczenia pojazdu do firmy (...) oraz wskazał, że po demontażu skrzyni ładunkowej nie stwierdzono żadnych uszkodzeń w konstrukcji (mail z dnia 16 października 2012 roku- k.74, zeznania świadka R. Ś.- e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 r. 00:56:09-00:57:03- k.105-109).

Po wymianie ramy podwozia pozwany zlecił rzeczoznawcy- Ośrodkowi (...) wykonanie ekspertyzy stanu technicznego pojazdu. W opinii z dnia 30 października 2012 roku rzeczoznawca stwierdził, że po wymianie ramy naczepa- wywrotka uzyskała pierwotne parametry techniczne i własności użytkowe (ekspertyza stanu technicznego- k.75-76). Następnie mailem z dnia 30 października 2012 roku pozwany wezwał A. G. do odbioru naczepy po naprawie gwarancyjnej, z prośbą o kontakt w sprawie potwierdzenia ustalenia daty odbioru (mail z dnia 30 października 2012 r.- k.77).

Dodatkowo powódka zleciła wybranemu przez siebie rzeczoznawcy wykonanie kolejnej ekspertyzy. W drugiej opinii z dnia 31 października 2012 roku rzeczoznawca stwierdził miejscowe uszkodzenie podłużnicy prawej ramy, pogięcie i pofałdowanie skrzyni ładunkowej, naprawy i spawanie ściany czołowej/przedniej skrzyni ładunkowej oraz podał, że tłocznisko skrzyni ładunkowej jest porysowane na zewnątrz, nie posiada tabliczki znamionowej producenta ani testu, z czego wynika, że jest po regeneracji. Nadto wskazał, że naczepa jest „składakiem” z zastosowaniem części używanych regenerowanych (poza ramą), nie jest naczepą nowo wyprodukowaną, a z uwagi na poważne uszkodzenie skrzyni ładunkowej z naruszeniem jej konstrukcji naczepa nie nadaje się do użytkowania (opinia rzeczoznawcy z dnia 31.10.2012 r.- k.27-40).

Pismem z dnia 6 listopada 2012 roku skierowanym do pozwanego powódka, w oparciu o dyspozycję art. 560 § 1 k.c., odstąpiła od przedmiotowej umowy kupna-sprzedaży z dnia 25 września 2012 roku, żądając zwrotu ceny zakupu pojazdu, pod rygorem wystąpienia z powództwem o zapłatę. W uzasadnieniu podała, że sprzedawca wprowadził ją w błąd co do istotnych właściwości przedmiotu sprzedaży, naczepa posiadała wady ukryte i pomimo napraw gwarancyjnych pozostaje nadal niezdatna do użytku (pismo z odstąpieniem od umowy- k.41, potwierdzenie odbioru- k.43). Tego samego dnia pełnomocnik powódki, pismem z dnia 6 listopada 2012 roku, wezwał pozwanego do zapłaty na rzecz powódki ceny nabycia naczepy oraz kosztów obsługi prawnej, wyznaczając w tym celu termin 7 dni (pismo pełnomocnika powódki- k.42, potwierdzenie nadania- k.43).

Powódka podjęła próbę zawarcia ugody, kierując zawiadanie do próby ugodowej do Sądu Rejonowego w Bełchatowie. Do zawarcia ugody jednak nie doszło (protokół- k.44).

Pozwany nie dokonał zwrotu ceny zakupu naczepy ani kosztów obsługi prawnej żądanych przez pełnomocnika powódki (okoliczność bezsporna).

Sporna naczepa znajduje się obecnie w siedzibie firmy pozwanego. (e-protokół rozprawy z dnia 4 czerwca 2014 r. 00:59:42- k.108).

Powyższych ustaleń faktycznych dokonano na podstawie powołanych wyżej dokumentów zawartych w aktach sprawy oraz zeznań świadków. Przedstawione wyżej okoliczności nie zostały w skuteczny sposób zakwestionowane przez strony.

W tym miejscu należałoby podkreślić, że pozasądowa opinia rzeczoznawcy jako dokument prywatny stanowi jednakże jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, LEX nr 57011). Prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować, w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, tylko jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00, LEX nr 53932; z dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197).

Sąd nie dał wary zeznaniom świadka R. Ś. w zakresie w jakim zeznał, że skrzynia nie była uszkodzona. Zeznaniom tym przeczą bowiem opinia biegłego wydana w niniejszej sprawie, jak i zeznania świadka S. G., który wskazał, że zastępca pozwanego poinformował go, że w czasie montażu mulda spadła na ziemię.

Ponadto Sąd pominął zeznania świadka R. Ś. w zakresie w jakim wskazał, że nie pamięta czy do umowy dołączony był certyfikat jakości bezpieczeństwa. Należy jednak wskazać, że istnienie tego certyfikatu (podpisanego przez pozwanego wraz z pieczęcią firmy) potwierdzone jest przez dołączenie do pozwu jego kopii, poświadczoną za zgodność z

oryginałem (k.14). Nadto nie jest to zgodne z zeznaniami świadka S. G., który stwierdził, że pozwany zapewniał go o tym, iż naczepa posiada certyfikat bezpieczeństwa.

Sąd nie dał jednak wiary twierdzeniom świadka S. G. w zakresie w jakim wskazał, że „musiał” podpisać umowę kupna-sprzedaży pod wpływem presji pozwanego. Tych twierdzeń nie potwierdziły okoliczności ustalonego stanu faktycznego. Nadto Sąd nie przychylił się do twierdzeń świadka S. G., o tym, że nie odebrał naczepy oraz że nie była w jego posiadaniu. Tym zeznaniom z kolei przeczy protokół przekazania-przyjęcia pojazdu podpisany przez świadka.

Sąd poczynił ustalenia faktyczne także w oparciu o wnioski z opinii biegłego sądowego- rzeczoznawcy z zakresu techniki pojazdowej samochodów i ciągników mgr inż. T. M. (1), powołanego na okoliczność ustalenia czy naczepa sprzedana przez pozwanego została wyprodukowana z części nowych czy używanych i regenerowanych, czy posiada wady ukryte niemożliwe do stwierdzenia w dniu jej wydania skutkujące непридатnością do normalnego użytkowania i ewentualnie czy wady te mogą zostać albo zostały usunięte oraz czy po wymianie ramy podwoziowej naczepa odzyskała pierwotne parametry techniczne i właściwości użytkowe. Sąd podzielił wnioski zawarte w opinii, albowiem została ona sporządzona rzetelnie i dokładnie. Opinia udziela wyczerpujących odpowiedzi na zadane pytania, jest logiczna, spójna i pozbawiona nieścisłości. Nadto opinia została wydana po oględzinach pojazdu, analizie dodatkowych dokumentów przedłożonych przez pozwanego oraz analizie porównawczej materiałów zawartych w opiniach prywatnych z dnia 17 i 31 października 2012 roku, zawiera także dokumentację fotograficzną. Nie zaszły przy tym żadne okoliczności osłabiające zaufanie do wiedzy, kompetencji, doświadczenia czy bezstronności sporządzającego ją biegłego. Natomiast w ustnej opinii uzupełniającej, złożonej na rozprawie w dniu 21 października 2015 roku, biegły odniósł się do wątpliwości zgłaszanych wobec treści opinii przez stronę pozwaną, podtrzymując opinię pisemną w całości.

Na rozprawie w dniu 17 czerwca 2015 roku pełnomocnik pozwanego wniósł o przesłuchanie świadka R. B. na okoliczność rozmowy między mężem powódki a pozwanym odnośnie stanu skrzyni ładunkowej i poczynionych ustaleń w dniu odbioru. Sąd odroczył rozprawę do dnia 21 października 2015 roku i postanowił wezwać wskazanego świadka, zakreślając termin 21 października 2015 roku na przeprowadzenie dowodu (e-protokół rozprawy z dnia 17 czerwca 2015 r.- k.186-187, wezwanie- k.194). Wezwanie awizowane dwukrotnie zostało uznane za doręczone z dniem 8 lipca 2015 roku (k.199). Zgodnie z art. 242 k.p.c. jeżeli postępowanie dowodowe napotyka przeszkody o nieokreślonym czasie trwania, sąd może oznaczyć termin, po którego upływie dowód może być przeprowadzony tylko wówczas, gdy nie spowoduje to zwłoki w postępowaniu. Dowód z przesłuchania świadka zgłoszono dopiero w dniu 17 czerwca 2015 roku, a więc de facto po 2 latach od wszczęcia postępowania. Na rozprawie w dniu 21 października 2015 roku świadek R. B. nie stawiał się, wobec czego Sąd na podstawie art. 242 k.p.c. pominął dowód z jego zeznań.

Nadto na przedmiotowej rozprawie pozwany nie stawiał się, zaś na podstawie art. 302 § 1 k.p.c., Sąd postanowił pominąć w zupełności dowód z przesłuchania strony, pomimo wniosku pełnomocnika pozwanego o przesłuchanie powódki. (e-protokół rozprawy z dnia 21 października 2015 r.- k. 205-206).

Należy bowiem pamiętać, iż dowód z przesłuchania stron ma charakter jedynie fakultatywny (art. 299 KPC), zatem sąd nie ma obowiązku jego przeprowadzenia nawet w razie skutecznego złożenia wniosku w tym przedmiocie. (wyrok SA w Gdańsku z dnia 16 października 2014, w sprawie V ACa 498/14, Legalis), zaś przepis artykułu 299 KPC obligujący sąd do zarządzenia dowodu z przesłuchania stron w celu wyjaśnienia - dotychczas niewyjaśnionych - faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, dotyczy tylko takich faktów, które w ocenie sądu są istotne, a nie takich, które jedynie strony określają jako istotne. Jeżeli zatem zebrany w sprawie materiał w pełni wyjaśnił stan faktyczny, nie ma podstaw do zarządzenia dowodu z przesłuchania stron. (wyrok SA Kraków z dnia 11-02-2015, sygn. akt I ACa 1642/14, Legalis)

W rozpoznawanej sprawie, w ocenie Sądu wszystkie istotne okoliczności zostały wyjaśnione innymi dowodami, a jako że strona pozwana na żadnym etapie sporu (tak przedsądowym, jak i w toku procesu) nie kwestionowała upoważnienia męża powódki do jej reprezentowania, ani faktu, że działał on w jej imieniu, to w konsekwencji przeprowadzenia dowodu z przesłuchania powódki Sąd uznał za zbędne i nie przydatne do dalszego wyjaśnienia okoliczności istotnych dla sprawy. Działania męża powódki, w toku współpracy stron, jak i na etapie procesu, obie

strony traktowały na równi z działaniami samej powódki, co wynikało wprost z jego zeznań, jak i treści ich pism procesowych. Kwestionowanie upoważnienia męża powódki do działania w jej imieniu w realiach niniejszej sprawy sprowadzało by się więc do kwestionowania skuteczności zawarcia umowy kupno jako takiej, a – abstrahując od tego, że nigdy nie było to przedmiotem wątpliwości – w braku tej umowy odpowiedzialność pozwanego jawiła by się jako oczywiście uzasadniona na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Reasumując, w konsekwencji również i Sąd nie widział potrzeby badania kwestii upoważnienia męża powódki, a podnoszone na ostatniej rozprawie wątpliwości pełnomocnika pozwanego nie była okolicznością istotną dla treści rozstrzygnięcia (choćby z racji tego, że to samo powódka osobiście dokonała najistotniejszych czynności w sprawie - odstąpienia od umowy).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jako zasadne zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Bezspornym jest, że strony łączyła umowa kupna-sprzedaży pojazdu (w związku ze zleceniem nr (...)), zawarta w dniu 25 września 2012 roku, na podstawie której powódka nabyła naczepę-wywrotkę (...), typ (...), rok produkcji 2012, za cenę 117.500 zł + 23% VAT (tj. 144.525 zł brutto), o cechach określonych w specyfikacji technicznej naczepy. Bezsporne jest również to, że w ciągu około dwóch tygodni od dnia odbioru naczepy doszło do jej awarii oraz usterki (tj. awaria trzech piast jednej strony, awaria hamulców, pęknięcie ramy oraz skrzywienie muldy).

Spornym okazał się stan techniczny naczepy w momencie jej zakupu oraz skuteczność odstąpienia powódki od umowy sprzedaży.

Zgodnie z art. 535§ 1 k.c. przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę.

Umowa sprzedaży jest umowa wzajemną, a strony, składając oświadczenia ją statuujące, czynią to w oparciu o wyobrażenia o wartości swoich wzajemnych świadczeń. Przedmiot świadczenia kupującego wyrażony w znakach pieniężnych, jest kategorią obiektywną, bo interes sprzedawcy zostanie zaspokojony wtedy, gdy otrzyma on umówioną sumę pieniędzy. Inna jest natomiast sytuacja kupującego, który jest zainteresowany w otrzymaniu tego czego spodziewał się otrzymać, „wdając się w umowę sprzedaży”. Jeżeli zatem przedmiot świadczenia sprzedawcy nie odpowiada wyobrażeniom kupującego, dlatego iż jest on wadliwy, to zakłócona zostaje równowaga świadczeń (vide: wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 25 października 2013 roku, I C 156/12).

Zawierając umowę sprzedaży, sprzedawca bierze na siebie odpowiedzialność za wydanie kupującemu rzeczy o odpowiedniej jakości i odpowiednich właściwościach. Chodzi tutaj o jakość i właściwości, których w świetle istniejących okoliczności kupujący ma prawo spodziewać się po nabywanej rzeczy. Jeżeli natomiast okaże się, że sprzedana rzecz była niezgodna z umową, kupujący nie uzyska odpowiedniego ekwiwalentu dla zapłaconej przez siebie ceny. W takiej sytuacji dochodzi do naruszenia interesu kupującego. Instrumentem ochrony tego interesu są m.in. przepisy o rękojmi za wady. Przepisy te składają się na szczególny reżim prawny zabezpieczający interes kupującego na wypadek wykrycia wadliwości rzeczy. Reżim ten jest niezależny zarówno od ogólnych przepisów dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 471 i n. k.c.), jak i od przepisów dotyczących gwarancji jakości (art. 577 i n. k.c.) (vide: K. Haładyj, M. Tulibacka [w:] KC, red. Osajda 2015, wyd. 13, opubl. Legalis).

W niniejszej sprawie zastosowanie znajdują postanowienia dotyczące rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, jednakże w brzmieniu obowiązującym w czasie zawierania umowy sprzedaży- tj. sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 30 maja 2014 roku o prawach konsumenta -Dz. U. z 2014 r. poz. 827, która weszła w życie z dniem 25 grudnia 2012 roku). Bowiem zgodnie z ogólnie obowiązującą podstawową zasadą prawa cywilnego *lex retro non agit* (niedziałania prawa wstecz), uregulowaną w art. 3 k.c., do oceny stosunków prawnych stosuje się prawo obowiązujące w dacie zawarcia umowy. Dalsze powoływanie przepisów art. 556 i następnych kodeksu cywilnego już bez odrębnych uwag będzie odnosiło się do tego stanu prawnego.

W myśl art. 556 § 1 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niezupełnym (rękojnia za wady fizyczne).

Ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter zbliżony do absolutnego tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakkolwiek winę a nawet czy w ogóle widział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedana rzecz jest wadliwa (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 marca 2009 r., V ACa 484/08, OSA/Kat. 2009 nr 2, poz. 4, Legalis). Zatem to czy kupujący mógł wadę zauważyć przy dochowaniu należytej staranności, czy powinien był wiedzieć o wadzie (czy mógł się o niej dowiedzieć przy dochowaniu należytej staranności) nie wyłącza odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi. Tylko wiedza kupującego o wadzie w chwili zawarcia umowy wyłącza tę odpowiedzialność (art. 557 § 1 KC), czego jednak pozwany nie starał się nawet wykazać, a ciężar dowodu w tej kwestii obciąża sprzedawcę (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 listopada 2012 roku, I ACa 820/12, opubl. Legalis).

Z rzeczą wadliwą mamy do czynienia wtedy, gdy ma ona cechy zmniejszające jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, a także jeżeli nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego sprzedawca, albo jeżeli została wydana w stanie niezupełnym. Dla oceny wad fizycznych rzeczy podstawowe znaczenie mają względy funkcjonalne, czy to określone w umowie, czy związane z wymaganiami normalnego użytku. Właściwości rzeczy są pojęciem szerszym niż cel, do którego także odwołuje się przepis, a cel ten może być bezpośrednio oznaczony w umowie, lub też może wynikać z okoliczności lub przeznaczenia rzeczy (vide: M. Tulibacka [w:] KC, red. Osajda 2015, wyd. 13, opubl. Legalis).

Natomiast zapewnienia sprzedawcy o stanie rzeczy czy nieistnieniu wad mogą być wyraźnie wypowiedziane bądź wyrażone za pomocą znaków, symboli, wynikać z okoliczności lub w sposób dorozumiany, który może polegać na tym, że sprzedawca milcząco przytakuje wyrażanym przez kupującego oczekiwaniom wobec nabywanej rzeczy (vide: wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 25 października 2013 roku, I C 156/12). Również wydanie nabywcy karty gwarancyjnej jest równoznaczne z dokonaniem przez sprzedawcę zapewnieniem o dobrej jakości towaru (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 roku, II CK 378/02, opubl. Legalis, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 listopada 2013 roku, I ACa 593/13, opubl. Legalis).

W okolicznościach niniejszej sprawy i w świetle zgromadzonego materiału dowodowego ocenionego zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego nie może budzić wątpliwości, iż zamiarem powódki, co akcentowała przy wyborze oferty pozwanego, był zakup naczepy nowej, wyprodukowanej z nowych części, w pełni sprawnej, nadającej się do użytkowania, o czym w istocie sprzedawca (tj. pozwany) zapewniał przy zawarciu umowy sprzedaży. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego sprzedany pojazd nie okazał się nowy, lecz został wyprodukowany z części używanych regenerowanych, co potwierdziła opinia biegłego sądowego. Zatem sprzedana rzecz nie posiadała właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewniał kupującego.

Jeżeli rzecz sprzedana ma wady to, zgodnie z treścią art. 560 § 1 k.c. (w brzmieniu sprzed nowelizacji), kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady są nieistotne. Przy czym chodzi o taką naprawę, która prowadzi do usunięcia wady, przy zachowaniu wartości użytkowej, sprawności, walorów estetycznych (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1988 r., III CZP 48/88, OSNC 1989/3/36, M.P.1989/1/6, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., II CSK 399/08, LEX nr 484675).

Zgodnie zaś z § 2 cytowanego przepisu, jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej.

Zgodnie więc z art. 494 k.c. strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania.

Jako podstawę prawną odstąpienia od umowy powódka wskazała powyższy przepis art. 560 § 1 k.c., powołując się m.in. na to, że sprzedawca (pozwany) wprowadził ją w błąd co istotnych właściwości przedmiotu sprzedaży, a wady, które czynią naczepę całkowicie nieprzydatną do użytku były wadami ukrytymi, niemożliwymi do ustalenia przez kupującą w dniu wydania pojazdu, a nadto zaznaczyła, że pomimo napraw naczepa nadal jest niezdatna do użytku, a jej eksploatacja stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego.

Zważyć należy, że fakt istnienia wad w pojeździe, w szczególności dotyczących stanu technicznego naczepy, potwierdziło przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, w szczególności zeznania świadka S. G. oraz opinia biegłego mgr inż. T. M. (2), która w istocie potwierdziła opinie prywatne sporządzone przez rzeczoznawcę na zlecenie powódki. Z opinii powołanego biegłego wynika w sposób jednoznaczny, że wymieniona rama jest elementem nowym, natomiast skrzynia ładunkowa naczepy jest po naprawach powypadkowych i nie można uznać jej za część nową. Wady te nie zostały usunięte. Biegły wskazał, że skrzynia jest po rozległych naprawach o obniżonej trwałości i wytrzymałości, nie gwarantuje bezawaryjnej eksploatacji, co stanowi ograniczenie pierwotnych parametrów technicznych i właściwości użytkowych dla naczepy jako całości. Odnosząc się do kwestii możliwości stwierdzenia wad w dniu wydania naczepy biegły wskazał, że osoba nie mająca wiedzy technicznej ma utrudnioną ocenę jakości spawów czy pofalowania powierzchni poprzeczek podłogi widocznych od spodu skrzyni jedynie po jej podniesieniu, a sam pomiar grubości powłok lakierniczych wymaga specjalistycznego urządzenia. Biegły podał, że jedynym skutecznym sposobem usunięcia tych wad jest wymiana skrzyni ładunkowej na nową, wolną od wad. Co prawda biegły wskazał, że niewątpliwie rama podwoziowa naczepy została wymieniona na nową, jednakże wymiana ta pozostała bez wpływu na wady skrzyni ładunkowej i wynikających z tego ograniczeń pierwotnych parametrów technicznych i właściwości użytkowych dla naczepy jako całości (zespół podwozie- zabudowa).

Składając wyjaśnienia ustne do opinii pisemnej biegły podtrzymał opinię w całości, podając, że naczepa po naprawach nie ma niewątpliwie cech wyrobu nowego, nadto wskazując, że blachy osłonowe i spawy zostały wykonane wyjątkowo niestarannie, co uzasadniałoby wykonanie ich ponownie. Nadto wyjaśnił, że właściwie 90% nieprawidłowości naczepy, głównie skrzyni ładunkowej jest widocznie dopiero po podniesieniu jej do góry. Co więcej biegły podtrzymał swoje stanowisko co do wiedzy o stanie technicznym w chwili zakupu pojazdu, podkreślając, że nawet po podniesieniu owej skrzyni osoba nie mająca odpowiedniej wiedzy technicznej w tym zakresie posiada utrudnioną ocenę wykonanych spawów, a założeniem kupującego był niewątpliwie zakup wyrobu nowego.

Opinia biegłego jest, zdaniem Sądu, miarodajna i może stanowić podstawę do poczynienia ustaleń w niniejszej sprawie. Wnioski z niej płynące korespondują bowiem z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, co tworzy spójny obraz co do stanu naczepy w chwili jej sprzedaży, a także prowadzi do wniosku, że opinia biegłego sądowego jest rzetelna.

Pozwany usiłował uwolnić się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi wskazując m.in., że powódka знаła stan pojazdu w momencie zawarcia umowy sprzedaży. Zważyć jednak należy, że wada była w istocie ukryta, bowiem jak wskazał biegły dałoby się ją wykryć dopiero po podniesieniu skrzyni, mając przy tym jednocześnie wiedzę techniczną w tym zakresie. Pomimo tego, że w protokole przekazania-przyjęcia pojazdu kupujący oświadczył, że otrzymał pojazd kompletny, sprawny technicznie i bez wad, to wobec okoliczności, iż wada była ukryta, a pozwany nie poinformował o jej istnieniu, a także wobec braku po stronie powódki fachowej wiedzy, stwierdzenie tego rodzaju nie mogło odzwierciedlać rzeczywistego stanu rzeczy. Jednocześnie należy wskazać, że pozwany zapewniał powódkę o tym, że pojazd jest fabrycznie nowy, co z perspektywy odpowiedzialności za wady rzeczy sprzedanej także oddziałuje na jego niekorzyść.

Powyższe argumenty prowadzą do wniosku, że przedmiotowa naczepa nosi cechy wad fizycznych, które zmniejszają jej użyteczność, a które występowały już w momencie zawierania umowy sprzedaży, ponadto pojazd, który w

założeniu miał być pojazdem nowym uległ trzykrotnym awariom zaledwie w ciągu dwóch tygodni od dnia zakupu, co niewątpliwie budzi wątpliwości co do jego stanu technicznego.

Dla stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego za wady fizyczne rzeczy sprzedanej istotne jest jednak spełnienie dodatkowych przesłanek dotyczących zachowania terminu do powiadomienia sprzedawcy o wadach oraz terminu na dochodzenie uprawnień z rękojmi. Jak stanowi przepis art. 563 § 1 zd. 1 k.c. kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć.

Natomiast zgodnie art. 563 § 2 k.c. przy sprzedaży między osobami prowadzącymi działalność gospodarczą utrata uprawnień z tytułu rękojmi następuje, jeżeli kupujący nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o dostrzeżonej wadzie, a w wypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później - jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej wykryciu. Opisane w tym przepisie akty staranności są więc niezbędne do tego, by kupujący mógł skorzystać z uprawnień z tytułu rękojmi.

Jednakże, nawet w wypadkach przewidzianych w ostatnio powołanym przepisie utrata uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie następuje mimo niezachowania terminów do zbadania rzeczy przez kupującego i do zawiadomienia sprzedawcy o wadach, jeżeli sprzedawca wadę podstępnie zataił albo zapewnił kupującego, że wady nie istnieją (art. 564 k.c.).

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że pozwany zapewnił męża powódki (który działał w jej imieniu), że wady nie istnieją, a pojazd jest nowy. Jak już wskazano wyżej zapewnienie o nieistnieniu wad może przybrać różnorodną postać: może to być nieformalne oświadczenie sprzedawcy, a jak stwierdził Sąd Najwyższy zapewnienie o braku wad może mieć postać certyfikatu jakościowego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2005 r., V CK 260/05, LEX nr 187090). W okolicznościach sprawy powódka otrzymała od pozwanego szereg dokumentów związanych z pojazdem, potwierdzających jego stan techniczny, m.in. certyfikat zgodności (...) oraz książkę gwarancyjną, co stanowi zapewnienie kupującego przez sprzedawcę o braku wad. Zatem złożenie takiego zapewnienia zwalniało powódkę jako kupującego od zachowania aktów staranności z art. 563 § 2 k.c. Mogła ona realizować uprawnienia z tytułu rękojmi niezależnie od tego, w jakim czasie zbadala rzecz i zawiadomiła sprzedawcę o wadzie, a nawet niezależnie od tego, czy takie zbadanie i zawiadomienia w ogóle nastąpiło. Wbrew twierdzeniu pozwanego w przedmiotowej sprawie miesięczny termin na poinformowanie pozwanego o wadach fizycznych został przez powódkę zachowany. Jak podkreśla się w orzecznictwie w art. 563 § 1 k.c. chodzi wyraźnie o moment faktycznego, definitywnego "wykrycia" wady przez kupującego, nie zaś o jego domniemania, przeczcucia w tym zakresie czy stopień determinacji do stanowczego ustalenia wad (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 lutego 2013 roku, I ACa 732/12, LEX nr 1344204). Tym samym, moment wykrycia wady należy utożsamiać z powzięciem pełnej wiedzy co do istnienia wady, nie zaś jedynie co do tego podejrzeń. W przypadku powódki pierwszym momentem, w którym uzyskała wiedzę odnośnie całościowego stanu technicznego naczepy było zgłoszenie reklamacji wskutek pęknięcia ramy i zlecenie opracowania opinii przez rzeczoznawcę motoryzacyjnego, co miało miejsce w dniu 17 października 2012 roku. Pismem z dnia 6 listopada 2012 roku powódka złożyła stronie pozwanej oświadczenie o skorzystaniu z uprawnień z tytułu rękojmi za wady sprzedaży rzeczy ruchomej i odstąpiła od umowy. Tym samym stwierdzić należy, że dochowała nałożonego na nią przez przepisy prawa terminu do zawiadomienia sprzedawcy o wadzie.

Podobnie zachowany został również roczny termin zawity na dochodzenie roszczeń z rękojmi, o którym mowa w art. 568 § 1 k.c. Pozew w niniejszej sprawie wniesiono do Sądu w dniu 15 lipca 2013 roku, a więc przed upływem rocznego terminu od daty wydania pojazdu, co miało miejsce w dniu 4 października 2012 roku.

Należy jedynie wspomnieć, że niniejszej sprawie termin miesięczny na zgłoszenie wad wobec sprzedawcy jak i roczny na dochodzenie roszczeń z rękojmi nie miał charakteru decydującego dla oparcia odpowiedzialności pozwanego o regulacje z zakresu rękojmi. Tak przepis art. 564 k.c., jak i art. 568 § 2 k.c. wskazują bowiem, że upływ powyższych terminów nie powoduje utraty uprawnień z rękojmi, jeśli sprzedawca wadę podstępnie zataił, bądź zapewnił

kupującego o ich nieistnieniu. Zdaniem Sądu, taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, o czym wspomniano we wcześniejszej części uzasadnienia.

Nie znajduje uzasadnienia zarzut pozwanego dotyczący naruszenia przez powódkę art. 5 k.c., stwierdzając, że odstąpienie od umowy przez powódkę stanowiło nadużycie prawa podmiotowego. Zarzut ten nie został bliżej sprecyzowany, zaś przypuszczenia i sugestie pozwanego nie zasługują na uwzględnienie. Skorzystanie przez powódkę z przysługującego jej uprawnienia nie może samo w sobie stanowić o nadużyciu przez nią prawa.

Mając na uwadze powyższe, uznając, że roszczenie powódki o zwrot ceny zakupionego pojazdu znalazło uzasadnienie na gruncie powołanych przepisów w całości, na podstawie art. 347 k.p.c. Sąd w pkt 1 utrzymał w mocy w całości wyrok zaoczny Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 4 grudnia 2013 roku wydany w niniejszej sprawie, zasądzający na rzecz powódki kwotę 144.525 zł (tj. zwrot ceny zakupu pojazdu).

W rozstrzygnięciu tym mieści się także orzeczenie o odsetkach i kosztach procesu.

W zakresie odsetek ustawowych Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., zasądzając je od terminu wynikającego z wezwania pozwanego do zapłaty mając na uwadze, że roszczenie z art. 494 k.c. nie ma ustawowo przewidzianego terminu wymagalności.

O kosztach procesu Sąd orzekł zaś na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 109 § 2 k.p.c., zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Ponad kwoty zasądzone w wyroku zaocznym, Sąd zasądził od pozwanego jako przegrywającego spór kwotę 3.100 zł tytułem zwrotu dalszych kosztów procesu – powstałych na etapie po wydaniu wyroku zaocznego. Na kwotę tą składają się: kwota 1.500 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na wynagrodzenie biegłego za sporządzenie opinii oraz kwota 1.600 zł tytułem zwrotu wydatków pełnomocnika procesowego powódki (koszty przejazdów). Celowe i niezbędne koszty przejazdu profesjonalnego pełnomocnika strony w celu wzięcia udziału w rozprawie wchodzi w skład kosztów procesu w rozumieniu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 września 2014 r., I ACa 288/14, LEX nr 1511706).

W zakresie wysokości kosztów zastępstwa procesowego, które Sąd zasądził jedynie w kwocie ujętej pierwotnie w wyroku zaocznym, to wskazać należy, iż stosownie do treści art. 109 § 2 k.p.c. przy ustalaniu kosztów poniesionych przez pełnomocnika, będącego adwokatem lub radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym - bierze się pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności przez niego podjęte w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Uwzględnia się także celowość poniesionych kosztów oraz niezbędność ich poniesienia ze względu na charakter sprawy. Właściwy jest przy tym nie nakład pracy włożony przez pełnomocnika, ale tylko taki, który został rzeczywiście poniesiony i jednocześnie był niezbędny. Oznacza to, że w zasadzie wysokość kosztów przyznawanych stronie powinna odpowiadać wysokości kosztów rzeczywiście poniesionych i odzwierciedlonych w spisie (vide: postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 sierpnia 2013 r., III AUz 129/13, LEX nr 1362718). Sąd uznał, że charakter przedmiotowej sprawy nie był skomplikowany (roszczenie nie odbiegało od standartowych spraw opartych na przepisie art. 556 k.c.), a nakład pracy nie przekraczał w oczywisty sposób nakładu pracy wymaganego do prowadzenia sprawy przed sądem okręgowym, w związku z czym Sąd nie uwzględnił żądania pełnomocnika powódki w przedmiocie zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 zł (dwukrotność stawki minimalnej) wskazanej w spisie kosztów złożonym na rozprawie (k. 204), tym bardziej biorąc pod uwagę fakt, że w wyroku zaocznym z dnia 4 grudnia 2013 roku (utrzymanym w mocy w całości) zasądzono na rzecz powódki m.in. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Ponadto w punkcie 3 wyroku Sąd, na podstawie art. 84 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014, poz. 1025 j.t.) nakazał wypłacić stronie pozwanej kwotę 164,39 zł tytułem zwrotu nadpłaconych kosztów sądowych z zaliczki uiszczonej przez powoda w dniu 12 czerwca 2014 roku.

Z/ Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron 2015-11-29